Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 15.06.2016 www.osw.waw.pl

Lwowski kryzys ekologiczny

Tomasz Piechal

29 maja na składowisku odpadów komunalnych w okolicach Grzybowic Wielkich (ok. 10 km od centrum Lwowa) doszło do wybuchu wielkiego pożaru. Jest to największe wysypisko śmieci na Ukrainie (26 ha), na jego terenie znajdują się niebezpieczne odpady chemiczne i przemysłowe. Podczas akcji straży pożarnej śmierć poniosły cztery osoby. 9 czerwca tragedię starali się wykorzystać lwowscy nacjonaliści, którzy – domagając się dymisji mera Andrija Sadowego – przeprowadzili szturm ratusza, w wyniku którego doszło do starć z jednostkami porządkowymi i zerwania posiedzenia rady miasta. Pożar i śmierć strażaków stały się powodem krytyki Sadowego ze strony obozu prezydenta Petra Poroszenki, który od kilku miesięcy pozostaje w sporze z lwowskim merem i kontrolowaną przez niego partią Samopomoc.

Komentarz

- Pożar na wysypisku w Grzybowicach Wielkich sprowokował szeroką debatę o składowaniu odpadów komunalnych i przemysłowych na Ukrainie. Na terenie całego kraju działa tylko jedna spalarnia śmieci (w Kijowie). W efekcie jedynie ok. 5% odpadów komunalnych poddaje się procesowi obróbki, reszta jest składowana na terenie ok. 6 tysięcy legalnie działających składowisk śmieci. Według szacunków władz aż 24% z nich nie odpowiada standardom bezpieczeństwa ekologicznego. Wiele toksycznych substancji chemicznych pozbawionych jest należytego monitoringu, często dochodzi do przypadków ich przedostawania się do wód gruntowych i rzek.
- Sytuacja ekologiczna na zachodniej Ukrainie niesie zagrożenia również dla Polski. Do Bugu oraz jego dopływów odprowadzane są ścieki komunalne i przemysłowe z aglomeracji lwowskiej oraz wody kopalniane z okolic Sokala. Do rzek i wód gruntowych dostawać się mogą również substancje ze źle składowanych odpadów. Tym samym pogłębienie się kryzysu ekologicznego i dalsze zanieczyszczanie wód i rzek może stanowić niebezpieczeństwo dla Polski.
- Wybuch pożaru na składowisku i śmierć strażaków od początku stały się elementem walki politycznej. Tragedia i wieloletnie zaniechania władz miejskich, które mimo krytyki ze strony ekologów nie potrafiły zamknąć ani należycie uporządkować wysypiska, zostały wykorzystane przez przeciwników politycznych mera Lwowa do osłabienia jego popularności. Sadowy, cieszący się 34-procentowym poparciem, stał się jednym z pretendentów do walki o najwyższe urzędy w państwie. Samopomoc, popierana przez około 10% wyborców, stara się prezentować w parlamencie jako konstruktywna opozycja

względem władz, ale w większości głosowań głosuje inaczej niż rządowa większość. Powoduje to rosnące napięcie na linii Sadowy–Poroszenko. Po tragedii na składowisku deputowani prezydenckiej partii ostro krytykowali mera Lwowa. Sytuację starają się również wykorzystać lwowscy nacjonaliści, którzy od lat pozostają w konflikcie z Sadowym. Zaniechania, których dopuściły się lwowskie władze wobec składowiska, wpłyną na ocenę Sadowego, który do tej pory uznawany był za jednego z najefektywniejszych merów na Ukrainie.